Andrzej Lampert, Łzy w niebiosach

Czy rozpoznasz mnie, gdy spotkamy się w Niebie?
Czy uścisnę Cię, gdy spotkamy się w Niebie?
Tak bardzo chcę odmienić się,
bym mógł iść, iść tam, gdzie Ty,
hen, do Niebios.
Czy przywołasz mnie, gdy spotkamy się w Niebie?
Czy przytulę Cię, gdy spotkamy się w Niebie?
A drogi kres nieznany jest.
Jak mam żyć, gdy Ty masz być,
hen, w Niebiosach.
Czas złamać Cię chce, czas kolana Twe gnie.
Czas serce Ci rwie, musisz pospieszyć się.
Gdy trafię sam, do Raju bram,
żadnych łez nie będzie już tam,
łez w Niebiosach.
Czy rozpoznasz mnie, gdy spotkamy się w Niebie?
Czy zatrzymasz mnie, gdy spotkamy się w Niebie?
Tak mocno chcę odmienić się,
bym mógł iść, iść tam, gdzie Ty,
hen, w Niebiosa.